

Andrzej Radziewicz-Winnicki

Komitet Nauk Pedagogicznych PAN

ORCID: 000-0001-6227-8700

Instynkt, poryw intelektualny i wyjątkowy talent egzemplifikujące dzieła Lecha Witkowskiego

Summary

INSTINCT, INTELLECTUAL DRIVE AND EXCEPTIONAL TALENT EMBODYING LECH WITKOWSKI'S WORKS

This article is a collection of reflections and inquiries devoted to the work of Lech Witkowski, an outstanding scholar, philosopher, sociologist, educationalist, and social anthropologist. The author discusses the most important features of Witkowski's scholarly work, highlighting the thought-provoking and genuinely creative nature of his writing. Among the qualities particularly emphasised in this article are his talent, intuition, and instinct in conducting intellectual inquiries. The reflections presented reveal an exceptional figure in Polish pedagogical thought and his influence on academic education and other areas of knowledge.

Keywords: Lech Witkowski, creativity in research, educational research, humanities and social sciences

Wstęp

Niniejszy artykuł jest zaledwie zbiorem moich myśli, refleksji oraz kolejnych poszukiwań pewnych trendów, uwidaczniających się w twórczości Lecha Witkowskiego, wybitnego filozofa, pedagoga, socjologa, a nade wszystko humanisty, który od lat wywiera wpływ na rozwój także innych dyscyplin (i subdyscyplin) w naukach społecznych – nie tylko w Polsce, ale również w światowej humanistyce (Babicka-Wirkus i in., 2024, s. 11–19; Giroux, 2024; McLaren, 2024; Maragiliano, 2024). Z oczywistych względów, prezentowane poniżej uogólnienia z konieczności, jak i wobec ograniczonych moich kompetencji – socjologa wychowania i transformacji

czy też pedagoga społecznego – nie mogą być wyczerpujące w pełni czy tylko zadowalające, nawet przy próbach obiektywnego spojrzenia w prowadzonych przez mnie dywagacjach. Dominować z pewnością będzie moje własne indywidualne spojrzenie nie wolne przecież od uproszczeń, jednostronności czy nieuchronnych powtórzeń, nawiązujących do wcześniej artykułowanych już przeze mnie opinii o autorytecie Witkowskiego. Jego prace zawierają ogromny ładunek wiedzy teoretycznej, nowatorskich rozważań metodologicznych, empirycznych, czy z rzadka pojawiających się eksploracyjnych uogólnień definicyjnych, a nade wszystko unikalnych inspiracji twórczych (Radziejewicz-Winnicki, 2025, s. 19–29). Uważam również, że bardzo istotne znaczenie dla kształtowania się postawy krytycyzmu naukowego Witkowskiego miało piastowanie w przeszłości przez niego wielu akademickich ról społecznych, w tym pokaźna liczba wykładów prowadzonych w charakterze profesora wizytującego w różnych uczelniach świata. Świadczyć mogą o tym, chociażby listy i okolicznościowe eseje pochwalne nadesłane spoza naszego kraju na ręce J. M. Rektora Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku w dniu jubileuszu dostojnego intelektualisty (zob. Babicka-Wirkus i in., red., 2024, s. 97–174). Nikt nie wątpi, że osobiste oddziaływanie wyjątkowych humanistów tego świata w relacjach *face to face* stworzyło warunki do samodzielnego i odrębnego eksplorowania przez Witkowskiego dzieł światowej klasyki. Nasuwa się zaraz pytanie, czy zatem jest to wyjątkowa postać naszego Uczzonego, która łatwo ulega wpływom swego własnego środowiska? Z pewnością nie, aczkolwiek z wieloma z nich się zgadza i utożsamia z nimi nie tylko własne poglądy, lecz równie często manifestuje trwałe więzi, na przykład z niedawnym opiekunem naukowym, przyjmującym rolę życzliwego życiowego tutora.

W życiu Witkowskiego zawsze dominował i wciąż dominuje nonkonformistyczny bodziec lub instynkt popędu, czy też poryw samokształceniowy, który od lat świadczy o zdecydowanej autonomii i odmiennym spojrzeniu, wiążącym się ze szczególnym obliczem jego własnego krytycyzmu. Profesor zarazem jest cierpliwym i wymagającym stylistą słowa. Cecha ta uwidacznia się w licznie prowadzonych dyskusjach formalnych i nieformalnych, w tym: tych przypadkowo wzniesionych przy wielu okazjach. Głęboko humanistyczna nauka o społeczeństwie, którą Witkowski uprawia od kilku dekad, staje się prawdziwą wiedzą o naszej rzeczywistości. To także nawiązanie do szczytnych idei Maxa Webera. Pragniemy przecież interpretować wiarygodnie otaczającą nas rzeczywistość codziennej egzystencji, w którą jesteśmy włączeni w jej swoistości – z jednej strony, a więc przedstawiając relacje i znaczenie kulturowe pojedynczych jej zjawisk, występujące w dzisiejszej formie. Zaś z drugiej strony są to bezsprzecznie powody ich takiego właśnie, a nie innego, opisu trwałego zróżnicowania historycznego (Krasnodębski, 1985, s. 26–27; Weber, 1975, s. 171). Na każdym etapie ewolucji pojawiają się kryzysy

społeczne, które Witkowski wnikliwie analizuje z perspektywy humanistyki filozoficznej. Pomimo nieustannego odradzania się gromadzonego w normatywnie często alogicznej złożoności, stara się odnajdować sposób na pełne sukcesu radzenie sobie z analizą tej wieloczynnikowości, przypominające ‘buszowanie’ po teoriach wzorów rozmytych w matematyce. Wypowiada zgrabnie szereg nowych ustaleń, dowodząc realnej prawdziwości własnych osądów. Tak po trosze literacko ujęta formuła, sygnalizowana jest trafnie w intencji tematycznej tego tomu dedykowanego Jubilatowi od *przebudzenia, wyzwolenia, odnowienia, wybudzenia ze snu, ku realnej odwilży i odnowy* a nawet *rewitalizacji*, poprzez analizę treści światowej literatury przedmiotu, intencjonalnie dziś odczytywaną we właściwej interpretacji jej twórców i propozycji Witkowskiego. Co więcej, dobitne i często stanowcze wypowiedzi odpowiadają jego poglądom. Nigdy nie próbował tuszować ich czy też drastycznie zmieniać. Ludzie szukają w zasadzie nowych form wyrazu – wydaje się twierdzić – a kiedy staną się one zinternalizowane, a więc przyswojone przez nich, doznają często poczucia pustki. Zatem, każdy humanista winien się wciąż doskonalić, aby ponownie mógł odnaleźć właściwe sobie – i aktualne wobec splotu wydarzeń codzienności – nowe formy wyrazu i ich indywidualnej interpretacji, nie pozostające jednakże w sprzeczności z jego przekonaniem. Towarzyszy zjawisku, które określam jako świat filozofii i lektur Witkowskiego, zindywidualizowany fenomen wsparcia motywacyjnego, pewna i nieustająca samozwrotność niebywałej podatności intelektualnej tudzież porywów namiętności prawdziwie kreacyjno-naukowego samokształcenia. Z tych też powodów, rekapitułując niniejszą wstępną część tekstu, uważam iż ten tom „Kwartalnika Pedagogicznego” poświęcony twórczości Witkowskiego zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów, m.in.:

- z racji na konsekwentne – od lat prezentowanie (w rezultacie prowadzonych badań i rozważań teoretycznych) szeregu zjawisk i faktów wpływających na *dynamikę społeczną* świadomości młodzieży, rekrutującej się z różnych środowisk i miejsc zamieszkania, w ich ograniczonej dostępności do rodzimej edukacji;
- z uwagi na wyjątkowo konsekwentną samodzielność i wieloletnią wytrwałość oraz pełną i prawdziwą pasję badawczą, przewijającą się w piśmiennictwie naukowym autorstwa Witkowskiego w kraju i za granicą, uwidaczniającym związek zmian (relacji) osobowości i procesu społecznego w przedstawionym przez siebie schemacie socjalizacyjno-wychowawczym społeczeństwa liberalnego;
- z powodu sporządzenia niezmiernie ważnej, trafnej i wiarygodnej, systematyzacji czynnikowej szeregu terminów i zależności wyjaśniających rolę procesów socjalizacyjnych i ich wpływu na aktywizację – tj. pomyślnie uczestnictwo społeczne jednostki. Tym samym proponuje Witkowski, aby traktowanie procesu socjalizacji, wzbogaconego o *intencjonalne działania wychowawcze* (ale również

- socjotechniczne*) było postrzegane w kategoriach osiągnięcia oczekiwanego rezultatu, jakim staje się twórcze *uspołecznienie jednostek i grup społecznych*;
- mając na uwadze ważny fakt, iż całość prowadzonych analiz treści wielu tomów bogatej literatury przedmiotu filozofii i innych nauk społecznych, stanowi jakże udaną egemplifikację interdyscyplinarnego spojrzenia na procesy *uspołeczniania* wychowanka we wzajemnym integralnym postrzeganiu powyższych kwestii ze strony innych dyscyplin. To swoista propozycja scalania doświadczeń różnych obszarów humanistyki, w sferze zarówno teorii, jak i praktyki publicznej na rzecz kreatywności innowacyjnej;
 - ze względu na wyjątkową wieloletnią postawę twórczo-poszukiwawczą w samokształceniu, w uprawianiu dydaktyki akademickiej i wpływu społecznego na kształtowanie się aspiracji edukacyjnej w środowisku młodzieży studenckiej, jak również przez szereg zaleceń teoretycznych wiążących się z reformowaniem działalności wyższych uczelni w Polsce poprzez intensyfikowanie współpracy interpretacyjnej w ożywianiu kontaktów naukowych w wymianie nauczycieli akademickich oraz studentów w przestrzeni międzynarodowej.

Dzięki takim luminarzom nauki to właśnie dialog, parabola, alegoria, czy chociażby niemy przekaz poprzez mimikę twarzy (ale przecież to transpozycja sensu ukrytego), kultura słowa i gromadzony w toku własnej relacji sens dociekań przyciągają studenta, i ludzi akademickiego świata nauki, przeobrażają, a mogą nawet zmienić trajektorię ich życia (Neyman, 2005, s. 12–13). Humanistyka we współczesnym świecie nie staje się przecież zagubiona poprzez utratę własnej rozdrobnionej tożsamości. Jest ona traktowana jako praktyka społeczna wciąż poszukująca nowych form ekspresji, odmiennej interpretacji, zgoła nowatorskiego jej charakteru relacji oraz związków łączących ją w praktyce społecznej z pozostałymi elementami systemu publicznego. Zinstytucjonalizowane działania wpływu społecznego na rzecz funkcjonalności i pragmatyzmu to działania konstruowane poprzez społeczny zasób wiedzy, której interesujący wizerunek inferuje Witkowski w swoich licznych dziełach i rozprawach.

Analiza treści *versus* dyskurs polemiczny

Refleksje, które pozwalam sobie przedłożyć czytelnikom, są przedmiotem bardziej lub nieco mniej skupionej przeze mnie uwagi nad wieloma pracami Witkowskiego. Prawie wszystkie najbardziej charakterystyczne cechy jego twórczości odnajduję w książce wydanej przez Oficynę Universitas w Krakowie. Dzieło zostało opatrzone tytułem: *Eseje zbuntowane. Horyzont metahumanistyki i transdyscyplinarności* (Witkowski, 2025). W dziele tym Autor pisze:

Wypracowałem sobie przez lata pewne pojęcia, postulaty, propozycje i perspektywy, które wraz z towarzyszącą mi niepokorą, a nawet 'buntem', rzucają wyzwania z wnętrza lektur tradycji, spoza granic poszczególnych dyskursów oraz wiążą się z moją radykalną, głęboką niezgodą na to, aby przestrzenie humanistyczne były widziane jedynie jako siedlisko rozmaitych poglądów, czyli opinii i mniemań [...] Dotyczy to także refleksji nad historią idei, ze szczególnym dążeniem aplikacyjnym w stronę doświadczenia edukacyjnego i jakości tego, co dzieje się w szkołach oraz w przestrzeni interakcji symbolicznych kolejnych pokoleń. Oznacza to konieczność pojmowania nauki bez uroszczenia scjentyzmu, tradycji bez redukcji do tradycjonalizmu, przeciw u(p)roszczeniom dualizmów różnej maści, niezdolnych do integrowania różnic w zespoloną złożoną całość relacji trudnej do harmonizowania, wymagającej wyrafinowania i uporczywych wysiłków ponawianych i sytuacyjnie niuansowanych (Witkowski, 2025, s. 31–33).

Przedstawione nam teksty w różnych aplikacjach i zaprezentowane motywy narracyjne tworzą określony horyzont myślenia, którym Witkowski dzieli się z nami dla celów także dydaktycznych. Wnikliwa analiza treści wielowątkowego tomu służy także kształtowaniu określonej wyobraźni filozoficzno-edukacyjnej, jaka jest nam potrzebna dla postrzegania siebie samych wśród przyszłych kreatorów porządku naszego społecznego globu. Czytelnik poprzez recepcję zawartych opisów uczy się postrzegania i respektowania norm wzorów bądź wartości, ale równie często pojawiającej się specyficznej konwencji wyrazu, by na kolejnych etapach socjalizacji intelektualnej osiąść kompetencje do ich obiektywnego relatywizowania już na podstawie własnych opinii, sądów i przemyśleń. Powyższe wyjaśnienia, kreślone piórem swego twórcy wyjaśniają nam w całej rozciągłości, z jakich racji i powodów upomina się on od kilku już dekad o przyzwolenie na artykulację publiczną własnej twórczości odpowiadającej na pytanie: Jak uprawiać w dobie zmiany społecznej i niebezpiecznej współczesności dzisiejszą humanistykę? Nie wątpię, że kluczem sukcesu pozostaje na co dzień stosowana analiza treści. Stanowi ona znaczącą w humanistyce technikę badawczą, służącą do systematycznego opisu jawnej treści różnych przekazów informatycznych. Taką właśnie analizę krytyczną literatury przedmiotu prowadzi nieustannie Witkowski od pięćdziesięciu już lat. Uznaje on z pewnością jako integrujący, syntetyzujący i metanaukowy charakter prowadzonych przez siebie analiz komparatystycznych, dających antropologiczną wiedzę o *indywiduum*. Można tym samym wywierać także określony wpływ socjalizacyjny na wychowanków w kolejno przebiegających różnych fazach ich życia. Koncentruje przy tym uwagę zarówno na samej treści, jak i na poddanej jej formie różnych cechach stylistycznych. Na tej podstawie dyskretnie prowadzi rozległe studia nad ich autorami w oparciu o edytowane i znane już wcześniej treści. Wyciąga wnioski dotyczące osobliwości charakterologicznych, innymi słowy nieustannie poszukuje szeregu czynników, wyznaczających materiał symboliczny na podstawie analizy samego dobraneo przez siebie materiału (Nowak, 1965,

s. 149–151). Równocześnie uzewnętrznia się nam, prawie we wszystkich pracach zwartych, intencjonalnie prowadzony dyskurs, jako struktura pośrednicząca w prowadzonym toku wyводу. Warto zwrócić uwagę na interpretację tego pojęcia, przez Aleksandrę Grzymała-Kazłowską, jako strategicznego wykorzystania języka przekazu. Wielu filozofów i lingwistów jest przekonanych, że z dyskursem mamy do czynienia wtedy i tylko wówczas, kiedy występuje w intencji autorów wyraźna ich argumentacja jako wypowiedzi zrygoryzowanej logicznie bez dodatkowych elementów natury ekspresyjnej (Grzymała-Kazłowska, 2004, s. 14–15). Oczywiście, w innych fragmentach analiz – a jest ich przecież sporo – posługuje się Witkowski również aparatem pojęciowym o wielorakiej opisowo – oceniającej treści, kiedy to dostrzegamy obok drobnych sporów natury merytorycznej także czysto komunikacyjne funkcje odpowiadających im terminów stosowanych przez naszego Jubilata. Można doszukiwać się także drobnych i łagodnych określeń zabarwionych emocjonalnie na rzecz wyjaśniania sobie (przy polemikach oczywistych przecież w świecie bezgranicznej humanistyki) takiej, a nie innej operacjonalizacji i sprecyzowania problemu. Podyktowane są one ewentualną odmienną percepcją różnie podejmowanych funkcji impresywnych języka naukowego (Nowak, 1970, s. 125–127).

Takie sytuacje mają miejsce, jak twierdzi Stefan Nowak, kiedy badacz-analityk podejmuje się rozstrzygnąć podjętą przez siebie kwestię o relatywnie silnym ładunku emocjonalnym, a przecież jakże często niejasnej wypowiedzi danego autora. Witkowski precyzuje ją wówczas, kierując się pod wieloma względami nie tylko podjętą poznawczą przydatnością danego terminu, ale także innymi motywami, które uznaje za trafne, chociażby ze względu na funkcje impresywne tj. na sprawdzoną przydatność do wywoływania określonych ocen w gronie potencjalnych czytelników (Nowak, 1970, s. 127) bieżących i następujących po sobie kolejnych jego książek. Sądzę, że podobne lub inne sygnały pojawiających się emocji, wyróżniające się w fenomenie twórczości Witkowskiego, zapewne zapisane zostaną także przez innych członków zespołu autorskiego niniejszego numeru „Kwartalnika Pedagogicznego”. Kończąc powyższy fragment mego artykułu, pozwolę sobie w kolejnym odnotować swoistość prowadzonej narracji.

Charakterystyka narracji Witkowskiego

Narracja jest kategorią nader często przyjmowaną przez humanistykę. To znane i szeroko rozpowszechnione pojęcie pełni nie tylko funkcję poznawczą, ale wpisane jest w szerszą historię społeczną, odzwierciedlając często sam światopogląd autora czy poniekąd idee polityczne pojawiające się w aurze zainteresowań publicznych twórcy. Wspomina się – może niezbyt często – o subdyscyplinie